

Kryzys rządowy na Litwie przezwyciężony

Joanna Hyndle-Hussein

19 marca nastąpił przełom w trwającym prawie miesiąc kryzysie w centroprawicowej koalicji rządzącej na Litwie. Gdy groził jej rozpad, z inicjatywy prezydent Daliai Grybauskaitė doszło do kompromisu pomiędzy liderami skłóconych ugrupowań – premierem Andriusem Kubiliusem (Związek Ojczyzny/Litewscy Chryścijańscy Demokraci, TS/LKD) i Algisem Čaplikasem (Związek Liberatów i Centrystów – LiCS). Trzeci koalicjant – Związek Liberatów – opowiadał się od początku po stronie premiera.

Konflikt powstał, gdy premier zażądał dymisji ministra spraw wewnętrznych Raimundasa Palaitisa (LiCS), gdyż ten odwołał i nie zgodził się przywrócić do pracy cieszącego się zaufaniem premiera szefa Służby ds. Badania Przystępstw Finansowych (FNTT, podlega MSW) oraz jego współpracowników. Minister uznał ich za winnych wycieku informacji związanych z kontrolowanym przez władze upadkiem banku Snoras. Prezydent Grybauskaitė odrzuciła wniosek premiera o odwołanie Palaitisa, tłumacząc, że nie chce włączać się w doraźną walkę polityczną. Doradziła premierowi drogę interpelacji w Sejmie w sprawie ministra. Po nieudanych próbach porozumienia się z partnerem 18 marca premier oświadczył, że umowa koalicyjna *de facto* nie obowiązuje. Kompromis osiągnięto podczas spotkania u prezydent Grybauskaitė – minister Palaitis zadeklarował dymisję, a odwołani pracownicy FNTT mogą być przywrócenie do służby, ale tylko na mocy decyzji sądu.

Komentarz

- Jeśli partnerzy dotrzymają ustaleń, Litwie nie grożą ani przedterminowe wybory parlamentarne (zgodnie z planem mają się odbyć 14 października), ani rekonstrukcja koalicji z udziałem opozycji bądź słabe rządy koalicji mniejszościowej. Utrzymanie współpracy pomiędzy koalicjantami jest korzystne dla premiera Kubiliusa z uwagi na zapowiedziane przez konserwatystów zakończenie do czerwca prac nad pakietem ustaw energetycznych – w tym przede wszystkim nad umową koncesyjną w sprawie elektrowni jądrowej w Wisagini z udziałem spółki Hitachi jako inwestorem. W świetle spadku sondaży konserwatystów (obecnie lokują się za socjaldemokratami i populistyczną Partią Pracy) Kubilius liczy, że sukces jego polityki energetycznej odbuduje sympatię wyborców dla jego partii.
- Kryzys rządowy stanowił wstęp do kampanii wyborczej. Ugrupowanie LiCS jako partner koalicyjny było coraz bardziej marginalizowane przez konserwatystów, zwłaszcza gdy opuścił je dawny lider – charyzmatyczny polityk Artūras Zuokas (mer Wilna). Sondaże wskazują, że traci ono popularność i nie przekroczy progu wyborczego na poziomie 5%,

podobnie jak inne ugrupowania centroprawicy poza konserwatystami. Poprzez uderzenie w kierownictwo FNTT LiCS starał się dowieść, że troszczy się o interes społeczny w ważnej dla obywateli sprawie upadłości banku Snoras, co mogło przełożyć się na wzrost poparcia dla tego ugrupowania.

- Groźba rozpadu koalicji zastosowana przez premiera miała charakter dyscyplinujący. Kubilius chciał wymusić dymisję Palaitisa i wskazywał, że pozostawienie go na stanowisku spowodowałoby niebezpieczny precedens, gdy ministra nie można odwołać mimo wniosku premiera. Sytuacja ta pokazała, jak bardzo w ostatnich latach spadł autorytet premiera Kubiliusa (w sondażach Litwini uznają go za jednego z najmniej popularnych polityków). Jest to też ważna lekcja dla konserwatystów, którzy zmuszeni są poważnie zastanowić się, kto będzie liderem ugrupowania w kampanii wyborczej.